

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 27 Paźdz. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z dnia 17 b. m., generał konfederacki Lee stanął na starem poboju Bull Runie. Meade odesłał swoje bagaże do Aleksandryi i zajął stanowisko w Centreville. Mówią, że prezydent konfederacki Davis obejmie dowództwo armii Braggi.

Frankfurt n. M., 28 Paźdz. — Walne zgromadzenie wielkoniemieckie przemówiło za przyjęciem aktu reformy, jako podstawy do rozwoju niemieckiej konstytucyi. Na przypadek przejrzenia konstytucyi poleca zgromadzenie następujące ulepszenia:

1) przywrócenie pierwotnego artykułu 14 aktu reformy. 2) do art. 11, przywrócenie większości 17 przy zmianach konstytucyi. 3) dwuroczny peryod zgromadzenia deputowanych związku. 4) w przypadku rozwiązania zabezpieczenie regularnych czynności zgromadzenia deputowanych związkowych.

Hamburg, 28 Października. — Prasa szwedzka i norwęgiska z coraz większą energią występują przeciw duńskiemu sprzymierzeniu.

Berlin, 28. Paźdz. — Najj. Pan wrócił wczoraj wieczorem z Putbus i Stralzundu, gdzie się odbyło poświęcenie kolei i dziś w południe wyjechał na polowanie do Blankenburga.

— Najj. Pan raczył nadać proboszczowi Rourney w Bäril order orła czerwonego 4ej klasy; dziedzicowi Burgsdorfowi w Hohenjasar, powiecie Lelus krzyż kawalerski orderu królewskiego domu Hohenzollerów, a zamianować prokuratora Bonina w Stolpie nadprokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Gryfii.

Berlin, 28. Październ. — Do gazety kolońskiej piszą: Jak w dawniejszym przebiegu sprawy polskiej, tak i teraz każdego poranku można się nacytać w dziennikach sprzyjających Rosyi, że porozumienie się między trzema mocarstwami względem dalszych kroków dyplomatycznych nie nastąpiło. Jest to poniekąd niezręczną rzeczą, bo jeżeli mocarstwa zachodnie się porozumieją, wówczas może to wywrzeć taki wpływ, jakoby obóz przychylny Rosyi poniósł klęskę. Niezaprzeczają teraz już, że układy się dalej toczą, mające na celu spólnie oświadczenie. Naprzód toczą się między Austryją i Anglią, a gdy zgoda nastąpi, Francya do niej przystąpi. Zarazem zaręczają, że Francya z Wiednia poufnie zawiadamiają o biegu układów. Jeżeli pana Drouin de Lhuys zapytują oficjalnie, natenczas jak się samo przez się rozumie, odpowiada, że nic nie wie i że Francya oczekuje. Ogłoszona analiza depezy francuskiej i austriackiej z Czerwca wielkie sprawiła wrażenie, zwłaszcza dla tego, że w nich była mowa o gwarancyach francuskich co do posiadłości austriackich. Z tego powodu wielka jest obudzona ciekawość względem tekstu tych depezy, które będą zamieszczone w księdze niebieskiej. Podczas ostatnich układów Austrya zapytała, czyli na przypadek wypowiedzenia wojny przez Rosyą wskutek oświadczenia kategorycznego, do którego się Austrya przyłączy, liczyć może na gwarancyę mocarstw zachodnich swoich posiadłości — a więc nie przez samą Francya. Zaręczają z drugiej strony, że w Wiedniu dano się słyszeć w wyższej sferze, iż jeżeli Austrya kiedykolwiek uwikła się w wojnę dla Polski, wojna ta niepowinna być rewolucyjną.

Lidzbark, 24. Października. — Dnia 19. b. m. zakończył życie po krótkiej słabości wskutek ran otrzymanych na polu bitwy, Bronisław Gasztowt. Jako młodzieniec szesnastoletni, zrodzony za granicą z ojca emigranta Żmudzina, a matki Francuski, wstąpił on był w szeregi armii francuskiej w Algierze, gdzie dosłużył się stopnia oficerskiego. Na odgłos walki toczącej się przeciwko Moskwie, pośpieszył do kraju, którego nigdy nie widział; dowodząc kompanią w kilkakrotnych potyczkach złożył dowody męstwa nieustraszonego i krwi zimnej. Stoczył kilka bojów szczęśliwych w powiecie mławskim; odcięty od kompanii w potyczce ostatniej położywszy kilku Moskali, sam padł okryty kilkunastu ranami i pozostał na poboju, uważany za zabitego. Odszukany następnie, gdy znaki życia okazał, znalazł pomoc lekarską, a dla ochronienia go od Moskali przywieziony na pruską granicę do wsi Ciborza,

pomimo najtroskliwszej opieki, zaledwie jeszcze przeżył 24 godzin i zgasł w roku 22 wieku. Zwiłki jego przy asystencyi okolicznego duchowieństwa i nader licznie zgromadzonych rodaków przeniesiono na cmentarz w Lidzbarku, gdzie w obec zgromadzonych przemówili Jks. Gawrzyjelski i Hejlsberg, a nazajutrz odbyło się nabożeństwo za spokój jego duszy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dnia 27. Października. — Gaz. wrocł. pisze: u nas nic innego, tylko same aresztowania dzień i noc się odbywają. Cytadela zapelniona mimo wywozu nieszczęśliwych na Syberyę. Młode pokolenie Moskale chcą wypłenić i kacaperyą zaludnić.

— Kruk chciał wejść w lubelskie, ale przestrzeżona Moskwa licznie dybała na niego, przeto cofnął swoją straż przednią do Galicyi. Mówią, że dowódzcy moskiewscy na granicy otrzymali rozkazy od Chruszczewa z Lublina, aby pozajmowali inne stanowiska, w skutek tego odsłonili część granicy, którą Kruk swoją straż przednią przeprowadził. Moskale w krótko przekonali się o fortelu, a po zapytaniu Chruszczewa otrzymali odpowiedź, że rozkaz był podrobiony i mają stać na wskazanych sobie stanowiskach. Czy to prawda, nie umiemy stwierdzić.

— Zakaz wydawania wszelkich paszportów dla podróży cofnięto o tyle, że za każdym żądaniem ich musi być wprzód zapytywany jen. Berg.

— Jak dalece mieć się trzeba teraz na ostrożności przy osadzaniu rozmaitych wiadomości z pola wojny, pokazują dowodnie dzienniki, z których jedne piszą w interesie Moskwy, drugie Austrii, trzecie Polski. Tak np. Ostdeutsche Post podaje widocznie przesadzoną wiadomość, że z Galicyi wkroczyło do królestwa 11,000 ludzi na kampanią zimową. Tak Wiener Presse twierdzi, że z Waligorskim przeszedł do Królestwa generał Klapka i że oddziałem, który chce przekroczyć granicę żółkiewską, dowodzi Rochebrun i że ujęte 4 osoby w tej okolicy miały należeć do jego sztabu. Cztery te osoby odstawiło wojsko do Lwowa. Podobnie przesadza Kreuzzeitung donosząc, że w Królestwie stoi teraz 200,000 Moskwy.

— Dzisiejsze wiadomości z teatru wojny są liczne i ważne. W Sandomirskim zwycięzka potyczka pod Rybicami (nieдалeko Rubowy) za Osiekim w dn. 20. t. m. stoczona przez oddział generała Czachowskiego; krwawy bój pod Jurkowicami 21go t. m. przez część tego oddziału stoczony a w którym oręż polski dzielnie zabłyszczał i dalszy pochód oddziału Czachowskiego; w krakowskim napad Moskali w Kosowie w nocy z 21. t. m. na jeden z oddziałów na jakie Chmieliński rozdzielił swój hufiec po boju w Oksie w dn. 20. t. m. stoczonym; w Lubelskim niepomyślna potyczka w d. 23. t. m. stoczona pod Łążkiem niedaleko Zaklikowa przez oddział jen. Waligorskiego; w Augustowskim pomyslna stoczona 1go t. m. przez oddział Ostrogi, a następnie małe utarczki 9., 10. i 11. t. m. między częściami tego oddziału a gwardyą moskiewską pod dowództwem generała Barjatyńskiego: oto wypadki na przestronnym polu walki, o których dzisiaj mamy doniesienia.

W Sandomirskim oddział generała Czachowskiego maszerując w dn. 20. t. m. od Osieka na północ, atakowany został wieczorem dnia tegoż pod wsią Rybice, na wschód Rubowy, przez półtorej rot piechoty moskiewskiej szwadron dragonów i oddział kozaków. Jakkolwiek atak ten Moskale zrobili na polską kolumnę marszową, Polacy jednak szybko ustawieni w szyk boju przez generała Czachowskiego i jego dzielnych kapitanów Popowskiego i Roznera, rozbili Moskali ubiwszy im kilkunastu ludzi, a piechota i jazda moskiewska w nieporządku pierzchły. Po tej potyczce jen. Czachowski dla ważnych powodów, które dzisiaj zamilczamy, wzięwszy zaraz w nocy z 20go na 21go t. m. jazdę ze swego oddziału, pociągnął z nią szybko w kierunku północnym zostawiając dowództwo majorowi Liwoczy (pseudonim), który jednak przypadkowo odcięty został z 30 ludźmi w czasie owej nocnej potyczki pod Rybicami, nie znajdował się chwilowo przy oddziale, tak, iż dowództwo jego wzięli tymczasowo kapitanowie Popowski i Rozner.

Dowódzcy ci po krótkiej radzie wojennej w osadzie Dzięki, ruszyli do Jurkowic w kierunku nie północnym lecz północno-zachodnim, ku Bogoryi. W Jurkowicach zaatakowały ich znaczne siły moskiewskie bo 7 rot piechoty (mianowicie: trzy ze Staszkowa wysłane przez pułkownika Zwirowa, dwie z Sandomierza, jedna z Zawichostu, jedna z Opatawa), szwadron dragonów, znaczny oddział kozaków i straży grani-

cznej; albowiem Moskale zawiadomieni byli z Galicyi o zbliżaniu się Czachowskiego i pospiesznie ściągali swe siły zajmując drogi któremiby mógł przechodzić. Piechotę oddziału Czachowskiego (gdyż po oddaleniu się samego Czachowskiego z jazdą w ważnym celu w północną stronę Sandomirskiego, oddział składał się tylko z piechoty), ustawili w szyk bojowy kapitanowie Popowski, Rozner i N., tak, iż Popowski z jedną kompanią strzelców osadził koniec wsi a głównie karcznię, Rozner zaś i N. z innymi kompaniami rozwinęli się na brzegu lasu leżącego tuż przy Jurkowicach. Trzy kompanie moskiewskie pod dowództwem kapitana Plaskaczewskiego (tego samego który z Bończą stoczył był dawniej potyczkę w Górach) atakowały kompanię polską we wsi Jurkowie, reszta zaś moskiewskiej piechoty i jazda zwróciła się przeciw kompaniom polskim brzeg lasu zajmującym. Bój był zacięty. Kompania polska broniąca się we wsi celnymi strzałami z karczmy i z domów kładła trupem atakujących ją Moskali, którzy zapalili słomiany dach na karczynie.

Z palącej się karczmy ogień nie ustawał, aż dopiero gdy zaczęła się palić powała, część kompanii broniąca się w tej karczynie przebiegła do w pobliżu budowanego domu, który miał dopiero zręb bez dachu. W tym domu, sposobnym do obrony, urządziwszy strzelnice, dzielnie się i długo broniła, położywszy trupem kilkudziesięciu Moskali między którymi padł także ciężko ranny moskiewski kapitan Plaskaczewski. Lecz wreszcie po dwugodzinnym strzelaniu zabrakło ładunków Polakom broniącym się we wsi; wielu ich poległo a dzielny dowódzca tej kompanii, kapitan Popowski, śmiertelnie był ranny; reszta więc walecznej tej kompanii wyszedłszy ze wsi, poczęła z bagnetem w rękę w porządku cofać się przez pole ku owym kompaniom polskim brzeg lasu zajmującym. Zdziesiątkowana ogniem w czasie tego odwrotu, przedarła się jednak ta garstka dzielnych do lasu i połączyła z walczącymi tutaj pod dowództwem kapitanów Roznera i N. Bój na brzegu lasu podczas walki we wsi, był równie zacięty. Poległ tu dzielny kapitan Rozner, poległo wielu walecznych, zadawszy znaczne straty Moskalom, którzy jednak jedną odciętą przez jazdę częścią, pięćdziesięciu kilku ludzi, zdołali wiaść do niewoli. Bój w lesie trwał jeszcze gdy Moskale otrzymali wiadomość, iż oddziały Eminowicza i Rudowskiego zachodzą im z tyłu, wiadomość która później okazała się mylną; jednak wskutku tej wiadomości zaprzestawszy dalszego boju i parcia Polaków, cofnęli się Moskale do Staszowa zostawiając na placu 157 swoich poległych, a uwożąc z sobą swoich 74 rannych, między nimi kilku oficerów, oraz zabierając 54 polskich rannych ze wsi i z przed lasu i 50 kilku wziętych do niewoli. Polaków poległo w tym krwawym boju 80 kilku, a jakkolwiek niezdolali oni otrzymać placu i obydwie strony po zaciętym boju cofnęły się, jednak wpływ moralny tej walki jest wielki, bo Moskale blisko dwa razy tyle straciwszy ciężko doświadczyli oręża polskiego. Między poległymi szczególnie żałują z polskiej strony kapitanów Roznera i Popowskiego, który to ostatni ciężko ranny, jak powiedzieliśmy, wkrótce umarł. Inni ranni są w szpitalu w Staszowie, gdzie ich wraz z swymi ranionymi umieści Moskale. Z pozostałymi po tym boju złączył się wkrótce major Liwocza, odcięty, jak powiedzieliśmy, jeszcze w dniu poprzednim i nieobecny w czasie tej krwawej potyczki, i pociągnął 22. t. m. z znaczne uszczuplonym oddziałem pieszym w głąb kraju w kierunku północnym, którego tu bliżej nie będziemy oznaczać. Przypominamy, iż jen. Czachowski z oddziałem jazdy rotmistrza Prędowskiego, również w dniu poprzedzającym bój ten, pomaszzerował w głąb sandomierskiego.

Dodać tu jeszcze winniśmy, że przed tym bojem Moskale aby dowieść swej dzikiej natury, dopuścili się kilku strasznych okrucieństw i morderstw na bezbronnych ludziach. Gdy piechota moskiewska przechodziła koło dworu w Jurkowicach, chociaż żołnierze w Staszowie stojący poznali będącego we dworze tym lekarza ze Staszowa p. Dowgiełłę, człowieka już w wieku, kilkunastu innych żołnierzy rzuciło się ku niemu, jeden z nich strzałem ugodził go w piersi. Dzierżawca Jurkowie pan Białoskórski pobiegł aby powstrzymać upadającego Dowgiełłę, wołając do Moskali, iż to lekarz ze Staszowa; lecz ci przybiegłszy nie tylko dobili Dowgiełłę, lecz zamordowali także pana Białoskórskiego, następnie dwór zrabowali i spalili wraz z wszystkimi zabudowaniami dworskimi. Po boju dobrze przetrzepani, grzeźniej w odwrocie postępowali. Dodamy nakoniec, że lud wiejski w sandomierskiem wielkie współczucie okazuje dla walczących Polaków, a nienawiść ku Moskalom, szczegółowe w tym względzie wiadomości zamilczamy, niechcąc wiosek wystawiać na zemstę moskiewską.

W krakowskiem po pomyślnej potyczce pod Oksą 20. t. m. o której już pisaliśmy, a dzisiaj dodamy, iż w niej Chmieliński pobił oddział moskiewski pod dowództwem pułkownika Bendkowskiego, zadawszy mu stratę w zabitych i ranionych przeszło stu ludzi — oddział Chmielińskiego rozdzielił się na pięć części, jakto donosiliśmy. Jedną z tych części pod dowództwem Chmielińskiego napađniętą została przez Moskali w nocy z 21. na 22. t. m. we wsi Kosów o pół mili od Oksy. Bój był dość zacięty; mały oddział polski, choć zniecała przez przeważne siły zaatakowane, bronił się walecznie, 20 zginęło, kilkunastu rannych wzięto, reszta zdołała się choć w nieporządku cofnąć i połączyć z jedną z czterech innych partyj, na które się hufiec Chmielińskiego rozdzielił.

W lubelskiem jen. Waligórski starł się w dniu 23. t. m. z znacznymi siłami moskiewskimi pod Łązkim nad rzeką Sanną na brzegu lasów gościradowskich niedaleko luty Ireny. Pewnych wiadomości o przebiegu i rezultacie tego boju nie mamy jeszcze. Niepewne wieści mówią, że z polskiej strony do 20 poległo, że znaczna część oddziału cofnęła się na terytorium galicyjskie gdzie także uprowadzono rannych między innymi dowódcę jednego oddziału majora Słaskiego. Kilkudziesięciu aresztowały władze ces. austriackie. Cz.

Wilno, 22. Października. — Dnia 17. Października Moskale po-

wiesili o godzinie 10. w Kobryniu, Feliksa Piotrowskiego, szlachcica z powiatu sokolskiego w gubernii grodzieńskiej, i dwóch włościan, Feliksa Horuszewskiego i Teodora Trofimeczuka, po odbyciu nad nimi sądu polowego wojennego, za to że »okazali się winnymi znajdowania się w bandach powstańczych.«

Francya.

Paryż, 26. Października. — Z pewną rezerwą zamieszczają Debaty wiadomości z Wiednia i Berlina o Polsce, które miał rząd austriacki i pruski od swoich agentów otrzymać z Królestwa Polskiego i Warszawy. Wedle nich większe hufce, składające się z 1000—3000 ludzi miały się porozwiewać od miesiąca na mniejsze oddziały po 50—200 ludzi, które przerywają komunikacje i niepokoją wszędzie Moskwę. Ponieważ dobrze są wprawione, przeto ruchy ich są bardzo szybkie i uchodzą przed Moskwą, która się z wolna porusza. Dla przytłumienia powstania poruszono nowe siły i zamiast 100,000, ma w końcu Października stanąć w Polsce 180,000 Moskwy. Berg powiększył policją w Warszawie na 2500 ludzi, która dzień w dzień odbywa rewizye i osadza mieszkańców po więzieniach. Moskiewskie dzienniki niestworzone rzeczy prawią o klasztorach, a nieośności, których się żołnierstwo w nich dopuszcza, kładzie na karb duchowieństwa zakonnego. Nie dosyć im na uciemieniu, ale jeszcze obrzucają ofiary obelżywymi potwarzami. Z wszystkiego wnoszą Debaty, że powstanie nie zbliża się do końca.

— Statua cesarza Napoleona I. na kolumnie Vendome przedstawiająca cesarza w historycznym surducie ma być zdjętą i zastąpioną statua w cesarskim ornatie, tak jak na posągach starożytnych. Dzieło już ukończone zostało wedle modelu Dumonta, a odlane przez Thibaulta ze spiżu. Pierwotnie była statua ta w r. 1810. w rodzaju starożytnym. Burbonowie kazali ją zdjąć i przelać na posąg Henryka IV. na Pont Neuf. Dopiero Ludwik Filip rozkazem z dnia 8go Kwietnia 1831. kazał posąg ułać, a rzeźbiarz Seurre ułać ją tak jak teraz stoi na kolumnie. Statua zdjęta będzie ustawiona na podstawie granitowej w Neuilly.

— Książę Montebello powrócił wczoraj z Petersburga.

— Rząd nakazał dziennikom, ażeby obszernie zamieszczały sprawozdania o podróży napowietrznej Nadara, chcąc niemi odwrócić uwagę publiczną od polityki. Monitor dał dobry przykład w tej mierze.

— Cesarzowa jutro tu jest spodziewana.

— Książę Montebello miał wczoraj i dziś posłuchanie u cesarza. Mówią o nowej organizacji gwardyi narodowej.

— Marszałek Niel ma wyjechać do Petersburga w misyi nadzwyczajnej.

Anglia.

Londyn, 26. Październ. — Dziś miała ztąd odejść pomyślna odpowiedź drogą telegraficzną do Wiednia. Nota, jaką Austria zaproponowała, ma być przyjętą. Nota ta nie jest tak wojenną, jak utrzymywano, ale widać z niej, że Rosya nie może obstawać za swą dotychczasową polityką, bez narażenia się na wojnę europejską. Pozornie zachowują się w Wiedniu w rezerwie, ale nieopuszczają żadnej sposobności w zwracaniu uwagi na konieczność postanowienia.

— W czasie obecnym żywo się zajmuje publiczność angielska następującą sprawą: Dzienniki angielskie powtórzyły za innymi z ładu stałego, wiadomość o straceniu przez Rosyan czterech Polaków: Karóla Massalskiego, Włodzimierza Zelmicza, Ludwika Joczka i Ign. Wróblewskiego. W dniu 20 Paździer. r. b. pojawiło się w Timesie oświadczenie londyńskiego konsula jeneralnego rosyjskiego A. Berga (brata jenerała) twierdzące, że według telegramów urzędowych, jakie odebrał, wiadomość ta jest czystem zmyśleniem. Urzędowe jest słówko do którego na Zachodzie przywiązują pewną autentyczność, dla tego Times nie mógł odmówić przyjęcia tego sprostowania. Lecz otóż przychodzi tymczasem również urzędowy Kur. Wil. i urzędowy Dzień. Pow., które opisują z wszelkimi szczegółami wskazanie i stracenie wyżej wymienionych osób. Tym sposobem zaprzeczono najurzędowniej urzędowemu telegramowi pana Berga. Całą tę sprawę niezwłocznie pochwycono, jako nowy a silnie w oczy bijący dowód urzędowych kłamstw rosyjskich, co wzięło na się dziennikarstwo angielskie. Dzienniki ranne londyńskie z d. 23 Paźdz. wszystkie prawie podały w zestawieniu doniesienie urzędowe urzędowych dzienników i urzędowe zaprzeczenie jeneralnego konsula rosyjskiego w Londynie p. A. Berga, opisanym w owych dziennikach faktem.

Austria.

Wiedeń, 21. Października. — Jeżeli prawda, co dzisiejsza pisze Presse o stanie sprawy polskiej, a wielkie do tego prawdopodobieństwo, to jeden z trzech projektów, o których wspominałem w liście z 18. b. m. przyjęty został, ale na takiej podstawie, że nie zmienia bynajmniej położenia politycznego naszej kwestyi. Projektem tym było ultimatum proponowane przez Francją; ale lubo nota ma być identyczna, wszakże na podstawie sześciu punktów. Stan sprawy przeto nie zmienia się, bo Rosya wykonać sześciu punktów dziś nie może, choćby też chciała, a wiadomo, że nie chce. Na tej podstawie ultimatum wojny pociągnąć za sobą nie może, bo nikt w Europie o sześć punktów bić się nie będzie — nawet my sami. Snać więc nie dostała Austria rękojmi stósownych, a przeto obrala taką podstawę, która nie pociąga za sobą zerwania z Rosją. Dla Francyi podobne ultimatum na potrzebę 5. Listopada wystarczy ubrane w słowa napoleońskie, będzie wybornie ono brzmiało w mowie tronowej przy otwarciu izby prawodawczej, a Rosya zapewne z odpowiedzią się nie pospieszy, bo to nie jest jej interesem. Anglii wszystko jedno byle wojny nie było. Tak więc ultimatum to odpowiada położeniu, skoro nic stanowczego przyjsć do skutku nie miało. W sferze dyplomatycznej ostatnia odpowiedź rosyjska była koniecznym punktem wyjścia, — szło tylko o to, czy nota będzie ultimatum, to jest, czy będzie poparta zapowiedzią wojny lub nie. Zdaje się, że nie tylko Austria żąda przystąpienia Anglii jako gwarantki, ale że jej chce także konie-

cznie Francya; — że prawdziwym jest to słowo, które cesarz Francuzów miał wyrzec, oświadczając, iż dosyćby mu było do stanowczego działania, aby Anglia jeden tylko okręt wysłała na Bałtyk lub na morze Czarne „bo potrzebuje jej udziału, ale nie jej pomocy.“ Cóż kiedy tego udziału nie daje hr. Russell, i powtarza aż do zbytku, że wojny prowadzić niechce. Na szczęście, wiemy z historii, iż nie jeden co nie chciał wojny, prowadził ją.

Wiedeń, 22. Października. — Jak już donosiłem w ostatnim liście, uważają tu porozumienie się względem trzech not znowu do Rosyi wysłać się mających w zasadzie za pewne, a wysłanie ich za rzecz, która w najbliższym czasie przyjdzie do skutku. Miało już przyjść do tego, pomimo, że rękojmie, których tak stanowczo domaga się Austria nie są jeszcze zapewnione. Francya, jak wiecie niesie, okazuje wszelką gotowość zadośćuczynienia życzeniom tutejszego gabinetu; ale lord Russell obawia się naruszyć przez to względy dla Prus i Włoch, i do tej chwili wymija bardzo zręcznie i delikatnie owe żądane rękojmie. Wskutek tego wzbraniania się Anglii skłaniałby się tutejszy gabinet na zmodyfikowanie dotychczasowego operacyjnego planu i zrobienia dalszego kroku nawet bez Anglii, sądząc, że liczyć można na późniejszą zgodę i przystąpienie rządu angielskiego. Wprawdzie nie masz w tym kierunku jeszcze nic stanowczego; jednak głosy znaczny wpływ mające wyrażają się na korzyść myśli przez Francją z szczególniejszym naciskiem powtórzonej, że w ostatecznym razie da się Anglii porwać, gdyż nie może lekceważyć wpływu i znaczenia austriacko francuskiego przymierza. Nie brak tu mężów stanu proponujących, aby w razie potrzeby, zamiast odpowiedzi grzecznych i pełnych komplementów na czcze i nieużyteczne zapewnienia przyjaźni, przemówić do lorda Russella nawet nieco ostrzej i bardziej na seryo. Istotnie tego rodzaju taktyka względem tak niezdecydowanego polityka, jakim się teraz stał lord John, nie pozostałaby bez skutku. Zapędził on się bowiem w taką politykę, która zaledwie u Kwaków manchesterskiej szkoły zasłużyłaby na względy, a bardziej jest niepraktyczną aniżeli dyplomacya jakiegoś niemieckiego profesora. Z tego stanu ciągłego chwiania się i wątpliwości wyprzeć go tylko może loika czynów, fakt jakiś stanowczy, ale nie przeciwna jakaś doktryna. Do tego jedynym byłby cesarz Napoleon, jeżeli wpośród innych swych stósunków na rękę mu czynne wystąpienie w sprawie polskiej.

Hr. Rechberg wyjechał nie do Paryża, ale do Norymbergi. Kroku tego niegodzi się lekceważyć; doniosłość jego może być bardzo znaczną, jeżeli się Austrii powiedzie zawrzeć ściślejsze przymierze zaczepno odporne na podstawie propozycji frankfurckich. Przedewszystkiem mogłaby w takim razie Austria bez względu na Anglię zawrzeć zaraz zaczepne przymierze z Francją; miałyby bowiem punkt oparcia od strony zachodniej. Nie pomylił się ten, kto tak niespodzianie nagle przyspieszenie konferencyi ministrów najściślejszym węzłem połączy z dojrzewaniem sprawy polskiej. Odjazd hr. Rechberga tak nagle, był postanowiony, że sprawił niespodziankę nawet najbardziej wtajemniczonym w to, co się dzieje w kancelaryi spraw zagranicznych.

Wczoraj miał konferencyę z hr. Rechbergiem zawiadowca rosyjskiego poselstwa, baron Knorring. Wyjazd cesarskiego posła przy dworze angielskim hr. Apponyego znów na dwa dni odroczone: wyjeżdża on do Londynu dopiero około 28. b. m.

Galicya.

Kraków, 23 Paźdz. — Na bloniach, niedaleko mostku na drodze do Woli znaleziono dziś rano zwłoki człowieka trzy razy ugodzonego ostrem narzędziem. Przywieziono je do prosectorium i odbyto sądowo lekarskie oględziny. Mieszkał on na Kleparzu, jest żonaty i dziety a trudnił się żebraniem i miał przy sobie świadectwo ubóstwa. Znany on tu był w mieście pod nazwiskiem Macieja, a na jedną nogę utykał.

— Gazeta Narodowa pisze: Codziennie wywożą koleją żelazną do Ołomuńca osoby, posądzone o zamiar wzięcia udziału w powstaniu polskim. Dnia 12 b. m. wywieziono ich 30, d. 12 8, d. 13 10 itd. i tak wywożono dzień w dzień nowy kontyngens mniemanych powstańców. Dnia 21 b. m. wywieziono ich aż 60, między nimi tylko 15 z intelligencyi. Osoby aresztowane w ostatnich czasach dzielą na trzy kategorie: jednych oddają do więzienia sądu karnego, drugich zatrzymują tymczasowo na policyi, innych nareszcie wysyłają bezwzględnie koleją żelazną w celu internowania. Liczba aresztowanych jest bardzo wielka; więzienia sądu karnego, jako też cytadela, chociaż bezustannie ekspedują tamtąd ludzi za granicę Galicyi, przepełnione są niemi; a jednak nietylko nazwiska aresztowanych, lecz i cyfry ich zostają dla publiczności zagadką, zwłaszcza gdy tutejsze pisma urzędowe nie przychodzą nam w tej mierze w pomoc. W skutek tego mroku tajemnicy, okrywającego tutejsze więzienia, trafia się często, iż ktoś siedzi tutaj kilka miesięcy w więzieniu, a rodzina w miejscu będąca, nie ma o nim żadnej wiadomości.

— Jak mówi urzędowy raport, przywieziono dziś siedmiu ochotników cudzoziemców, którzy wysłani będą za granicę, jakoto dwóch podanych tureckich, dwóch angielskich, dwóch francuskich i jednego bawarskiego. Dnia 18 b. m. wojsko austriackie spotkało powstańców między Niskiem i Leżajskiem, uderzyło na nich, wzięło 90 ludzi i przeszło 30 wozów z zapasami. Wczoraj zaś doniesiono, że wzięto ich 160, a jest to jedna i ta sama wiadomość. Myśmy słyszeli tylko o wzięciu 80 ochotników.

— Gaz. Narodowa pisze, że żyd i żydówka napadnięci w d. 4 b. m. około Winnik przez ludzi nieznanych nieznanymi, pomarli z ran odniesionych. On przed tygodniem, ona dnia 16 b. m. Nie byli oni jednak jak mylnie doniesiono, małżonkami. Nazwisko żyda miało być Glauber, żydówki zaś Bettina Rappaport, a jak wiecie niesie, była ona siostrą mniemanego Bertholda Hermani, zasztyletowanego w tymże samym dniu 4 Października w Warszawie w hotelu Europejskim, który zwać się miał właściwie Rappaport i pochodzić ze Lwowa. Co do Hermanna, dodać musimy, że się do niego przyznają także Saksonia i Wir-

tembergia; zapewne więc pozostanie rodowód jego niedocieczony, jeżeli akta tajnej policyi moskiewskiej nie rzucą kiedyś światła na rzecz ową. Tyle jednak mówi za rodowodem jego polskim, iż umiał Hermann po polsku. W następnym numerze Gaz. Nar. prostuje wiadomość swoją, gdyż żydówka ta jeszcze żyje.

Szwajcarya.

Z nad granicy francuskiej dn. 25. Października pisze kolońska gazeta: lord Russell układa się z Austrią, ale w takim tonie, że widać wielką zmianę w uczuciach angielskich. Angielski minister nie odrzuca jak dawniej przypadku wojny i uniewinnia się teraz nieobecnością parlamentu, bez którego nie może się narazić na wielką odpowiedzialność, gdyby przystał na wojnę. W Paryżu czekają spokojnie na wypadek układów, oświadczając, że im dalej mocarstwa się posuną, tem lepiej. Francya zawsze jest gotową przyłączyć się do nich. Mówią nawet o projekcie do noty trzech mocarstw, który już w przyszłym tygodniu ma być przedłożony w Paryżu. Nikt temu nie wierzy teraz, aby Rosya zgodą trzech mocarstw zastraszona, ustąpiła. Napoleon III przestrzega głębokie milczenie, jak zawsze, kiedy o coś ważnego chodzi. Książę Napoleon kilka razy naradzał się z cesarzem. Ministrowie zachowują się biernie, żaden z nich niema na niego wpływu, ani też próżno się kwapi o niego. Pozostawiają go własnym natchnieniom i odpowiadają tylko, jeżeli ich pyta.

Turecja.

Wiadomości nadeszłe ze Stambułu o postawie posła rosyjskiego, zwróciły na siebie uwagę wszystkich dzienników francuskich. Do znanych a podanych już przez nas wskazówek o możliwej postawie Turcyi w obec wypadków w Polsce, dodać nam wypada dziś następującą notę Pays: »Dowiadujemy się, mówi ten dziennik, iż p. Mussurus poseł W. Porty w Anglii przybył po Londynu. Pan Mussurus zawezwany został przez W. Wezyra Fuada paszę, aby dał dokładne szczegóły o położeniu politycznym Europy i o stanowisku, któreby Turcyja winna zająć w razie wybuchu wojny.« Monitor zaś twierdził w biuletynie, iż ruch na Kaukazie zdaje się przybierać większe rozmiary.

— Wedle zagrzebskiej gazety z d. 26 Paźdz., wkrótce z Bośni wyjdzie hasło do starć między Turcyą, Serbią i Czarnogorą.

Bukarest, 25 Paźdz. — Zgromadzenie narodowe zwołanem jest na dzień 15 Listopada. Ogłoszono amnestyę na przewinienia prasowe. Książę Kuza zatrzymuje najwyższe dowództwo nad wojskiem, które jest podzielone na trzy silne korpusa. W Bukarescie dowodzi generał Floresco, w Jasach pułkownik Mano, a w Krajowie pułkownik Kulogloa.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28 Paźdz. — Uwięziony przed kilku tygodniami na rekwizycyą sędziego śledczego p. Krügera, krawiec Taterka z Bydgoszczy wypuszczony został na wolność.

Gniezno, 28 Paźdz. godz. min. 5. — Głosowało dziś w ogóle wyborców 516. Otrzymali dr. Libelt 406. Hr. Schwerin 101, naczelny prezes p. Horn 5, Schulze, Ulatowski 1, minister Bismark 1

Wybór ks. Janiszewskiego i sędziego Łyskowskiego jest pewny.

Mur. Goślina, 28 Paźdz. — Wybrani pp. syndyk Wegner i Tadeusz Chłapowski.

Leszno, 28 Paźdz. — Wybrano pp. Respondka, Stanisława Stabilewskiego, dr. Metzig.

Bydgoszcz, 28 Paźdz. — W Łabiszynie głosowało 427 wyborców; wybrano Kantaka 220 głosami; drugim kandydatem syndyk Wegner z Poznania.

Środa, 28 Paźdz. — Wybrano przeszło czterystu głosami na posłów do sejmu w Berlinie: Bentkowskiego, Działyńskiego, Guttrego. Z początku przeciwnikiem był p. Funk, później jednak odstąpił.

Środa, 24 Paźdz. — Jedna z niemieckich gazet poznańskich zamieściła doniesienie korespondenta swego ze Środy, że przy prawyborach tamże dnia 20 b. m. odbytych, wybrano na wyborców 10 Polaków i 1 Niemca. Korespondent gazety się myli, obraliśmy bowiem 10 Polaków katolików i 1 starozakonnego, który jak dawniej tak i teraz z nami głosował i przez nas i swych współwyznawców na wyborcę jednogłośnie wybranym został.

Z Inowrocławskiego, 25 Paźdz. — Wyborców Polaków w powiecie naszym mamy tą razą 132 naprzeciw 110 głosów niemieckich; do tych ostatnich liczą także i głosy żydowskie, pomimo, że niektórzy Żydzi przy dawniejszych wyborach w Łabiszynie oddali głosy swoje p. Kantakowi. W porównaniu z wypadkiem wyborów roku zeszłego mamy 5 głosów polskich więcej.

Z Krobskiego, 25 Paźdz. — Rezultat prawyborów w powiecie naszym wypadł dla narodowości polskiej i tego roku, uwzględniwszy okoliczności, wcale pomyślnie. Po odebraniu szczegółowych doniesień z każdego, z osobna okręgów wyborczych mamy 148 głosów pewnych. Przeszłą razą było ich tylko 145. Widać ztąd, że każdy dopełnił swego obowiązku. Jeśli wszyscy staną do walki wyborczej (o czem nie wątpimy) na dniu 28 b. m. w Lesznie, zwycięstwo po naszej stronie pewne.

Z Inowrocławskiego, 20. Październ. — W okolicy, w której jeden tylko jest dziedzic Polak, p. Teofil Kozłowski, a i ten jest obecnie uwięziony w berlińskiej Hausvogtei, na głosowaniu z d. 20. Październ. w Ławach, domu gościnnym zebrał się prawyborcy z wsi: Gocanowo, Rusinowo, Janonin, Chełmiczki, Chełmice, Kicko, Tarnówko, Witowiecki i karczma Ławy. Z pierwszych wsi, należących do dziedziców pp. Heine, Kunkel i Szendel i sędziego Heinze, ludzie służebni, o ile uważałem nie przybyli. W klasie 3ej ze 143 głosów padła większość 119 na ks. Kapczyńskiego, 111 na soltysa P. Szwarca, Polaka z Gocanowa. W 2ej klasie z 27 przytomnych padło 26 głosów na St. Szwarca z Gocanowa i na Wojc. Kępskiego z Chełmiec. W 1ej klasie wybierali sami

Niemcy, wybrano pp. Heinego i Kunkla. W ogóle więc wybrano 4 Polaków 2 Niemców.

W Jerzycach wybrano 3 Polaków.

W Bacharcu (nieczytelne) wybrano 3 Polaków.

W Kruszwicy w piątek będą powtórne wybory.

Gołańcz, 20. Październ. — Prawybyry odbyte na dniu dzisiejszym wypadły w miasteczku naszym i okolicy jak dawniej tak i tą razą pomysłnie dla narodowości polskiej. W liczbie 30 obórców jest 25 Polaków a 5 Niemców. Różnica ta może każdego przekonać, że naszą okolicę zamieszkuje w przeważnej większości lud polski. Lud ten będąc w większej części ubogim albo w obowiązkach, stawa z wypogodzoną twarzą i spokojnym sumieniem na miejscu wyborów, a dopełniwszy tam swojej powinności obywatelskiej, wraca do domu z zadowoleniem w sercu, że spełnił to, do czego sumienie go powołuje.

W samem mieście przeprowadziliśmy czterech wyborców polskich. W okręgu Panigródz, wsi odległej pół mili od Gołańczy, nie odbyły się wcale prawybyry z powodu, że tak komisarz wyborczy jak i jego zastępca podobno w dniu wyborów zachorowali. Doniesiono o tym wypadku królewskiemu radcy ziemiańskiemu, rezultat wszelako dotąd nam niewiadomy.

Września, 24. Październ. — Wrzesiński powiat wybiera, włącznie z miastami, ogółem 143 wyborców. Wybrano zaś 132 Polaków i 11 Niemców.

Zbąszyn, 25. Października. — W zeszłym roku ani jednego nie było wyborcy polskiego; tą razą zaś jest ich dwóch: księży Redner i Gabryel, miejscowi wikaryusze. Reszta: 3ch Niemców, 1 Izraelita, Nadmieniam, że Zbąszyn uchodzić zwykł za miasto protestanckie, 2ch księży katolickich tą razą wybrano, ponieważ Starozakonni głosowali z wyjątkiem jednego z Polakami. Nasz szanowny ksiądz proboszcz Pietraszewski złamany długoletnią chorobą, pozwolił się wnieść po dość krętych schodach na salę wyborczą, aby wypełnić ważny obowiązek obywatelski.

Na wsiach należących do parafii zbąszyńskiej, wypadek prawybyrów jest następujący:

W Przyprostyni 3 wyborców samych Polaków.

W Chobienicach 4 wyborców samych Polaków.

W Łomnicy 3 i to samych Polaków.

W Belencinie 1 Polak, 2 Niemców.

W Nowej wsi 2 Polaków, 2 Niemców.

Na placu Borzejskim 2ch protestantów, 4ch katolików, z tych 3ch Niemców, 1 Polak.

W Nowych Domkach 3 wyborców samych Niemców.

Dnia 22. wieczorem zamordowano w boru łomnickim należącym do p. Opitz 13-letnią dziewczynkę, córkę tamecznego borowego. Zbrodniarz dotąd niewykryty, przetrzął jej gardło.

Stęszewo, 24. Październ. — Na Stęszewo wypadło 5 wyborców, wybrali 5 Polaków.

Na obwód komisarski stęszewski przypadło 22 wyborców, z tych jest 19 Polaków i 3 Niemców.

Kórnik, 25. Październ. — W Kórniku prawybyry wypadły jak następuje: Wybrani są sami Polacy w liczbie 12 a mianowicie: Szczeszyński, W. Kopankiewicz, Górski, Gasiński, T. Kopankiewicz, Gabry-

elewicz, ks. Janicki, Moderski, Wiśniewski, Niemierowicz, Gasiński i Małcki. Ten wypadek wyborów zawdzięcza się Izraelitom, z których większość wstrzymała się od głosowania, a ci, co się stawili, dali swe głosy na Polaków. Pozwalam sobie przesłać także dość ciekawy dokument pod napisem »o starym sejmie itd.«, który w licznych egzemplarzach przesłany został tutejszemu magistratowi przez landrata śremskiego p. Funck z wyraźnym zaleceniem, aby każdemu szynkarzowi po jednym egzemplarzu rozdać. Wyszedł on w drukarni znanego A. Gonschorowskiego w Jansborku.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 28. Październ. — W dalszem ciągnięciu 4tej klasy 128. król. loteryi klasycznej padła 1 główna wygrana 25,000 talarów na nr. 6201. 1 główna wygrana 10,000 tal. na nr. 53,616. 3 wygrane po 5000 tal. na nra 63,209. 63,241. i 65,253. 3 wygrane po 2000 tal. na nra 3813. 19,025. i 75,108.

39 wygranych po 1000 talarów na nra 2509. 3302. 3934. 4422. 4473. 8842. 14,705. 16,512. 17,317. 17,784. 18,849. 23,025. 24,451. 24,696. 27,501. 33,283. 33,289. 34,189. 43,997. 48,571. 49,848. 50,596. 51,633. 52,855. 53,066. 54,091. 56,861. 62,774. 62,802. 64,485. 66,102. 70,712. 73,462. 79,291. 83,748. 84,869. 85,000. 88,332. i 94,896.

48 wygranych po 500 talarów na nra 63. 3162. 4807. 10,010. 11,690. 11,691. 13,408. 14,650. 14,894. 15,182. 15,856. 18,333. 18,744. 25,522. 28,511. 31,919. 32,100. 33,029. 35,814. 38,561. 42,849. 43,350. 49,781. 50,582. 50,638. 50,906. 54,544. 54,898. 54,969. 62,059. 65,367. 65,612. 66,759. 72,988. 76,170. 76,196. 84,650. 85,349. 86,833. 87,584. 90,516. 91,609. 92,471. 92,754. 93,612. 94,149. 94,573. i 94,991.

67 wygranych po 200 talarów na nra 240. 623. 1907. 1913. 3062. 8418. 8754. 9649. 12,036. 15,123. 15,787. 17,740. 21,350. 23,254. 24,358. 24,688. 25,046. 26,606. 26,737. 29,731. 29,859. 31,252. 31,922. 38,626. 39,802. 42,459. 42,706. 42,994. 48,367. 51,303. 52,727. 53,555. 53,909. 54,064. 54,996. 56,286. 57,284. 57,751. 58,734. 58,742. 58,938. 59,113. 59,592. 59,856. 60,277. 60,750. 61,515. 63,913. 65,953. 68,315. 69,428. 75,141. 76,612. 77,121. 78,918. 79,559. 79,567. 80,202. 80,709. 81,058. 82,288. 83,084. 85,442. 89,735. 91,743. 91,756. i 92,173.

Przybyli do Poznania dnia 29. Października.

BAZAR: Karnatowski z Czarnotek, Rekowska z Koszut, Freze z Polski. HOTEL DU NORD: Gościmcy z Koseno, Dziewiecki z Targowicy, Brehmer z Neuwerk. POD CZARNYM ORELEM: Sulczewska z Runowa, Zobolińska z Dobrzycy, Radońska z Bieganowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Radziwińska ze Zdziechowic, Neesen z Dyseldorfu, Peickert z Kolonii, Emmeling ze Zgorzelic, Gottschalk z Berlina, Getzel z Bytomia. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: dr. Rehfeld z Grodziska, Legal z Kościana, Reibenstein z Naumburgu, Rosenthal, Fränkel, Görsch i Landsberg z Berlina, Lorenz z Wrocławia, Pietsch z Drezna, Arnold z Greiz.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: ks. Philipps z Skwierzyny, Dobrzycki z Bąblina, Dobrzycki z Baborowa, Livius z Guglow, Tempska z Poznania, van den Broecke i Framm z Amsterdamu, Prätel z Sekowa, Krotowski i Szlesinger z Wrocławia, Heydt z Hanau, Meyer z Stuttgartu, Schwingensläger z Wiednia.

HOTEL PARYSKI: Kamiński z Kościana, Szrader z Skalowa, Malczewski z Swinar, Bilarszewski z Turzy, Budzyński z Kleryki.

HOTEL BERLIŃSKI: Nehring z Sokolnik, Boas z Siedlewska, Langmeyer z Gniezna, Schochow z Elberfeldu, Liehr z Lipska, Godanner, Heimann i Kerstan z Wrocławia, Busse z Budziszewa, Kropiński z Orchowa, Kamiński z Trzemeszna.

Co tylko opuścił prasę:

KALENDARZ POLSKI I GOSPODARSKI

dla
Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
na rok Pański 1864.
z 7 drzeworytami.

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedynczo 10 Sgr.

Poznań, w Październiku 1863.

W. Decker i Spółka.

Proclama.

Kasper Drygas, urodzony na dniu 3. Stycznia 1818., syn zmarłych tu w Krotoszynie **Jadwigi i Ignacego** małżonków **Drygasów**, miał przed około 20 lat jako kowalczyk do Polski powędrować i od tego czasu zaginął. Na wniosek kuratora, który mu jako nieprzytomnemu przydany został, ma **Kasper Drygas** za zmarłego być uznany.

Wzywamy zatem **Kaspra Drygasa** jako też nieznanymi jego sukcesorów i spadkobierców, do których jak się domyślamy, niewiadomy z pobytu swego gwoździarz **Walenty Drygas** należy, ażeby się w przeciągu 9 miesięcy, a najpóźniej w terminie,

dnia 21. Marca 1864.

w południe o godzinie 12ej przed Ur. **Krüger**, Sędzią powiatowym zgłosili, w przeciwnym razie zostanie **Kasper Drygas** za zmarłego uznany i pozostałość jego najbliższemu sukcesorom wylegitymowanym będzie wydana.

Krotoszyn, dnia 23. Kwietnia 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Październia 1863.

Zyto (wępeł po 25 szefli) mała zmiana. Wypowiedziano 50 wępli. Na Paźdz. 31 list. i pien., na Paźdz. Listopad 31 list. i pien., na Listopad Grudzień 31¹/₃ list. ¹/₆ i pien., na Grudzień Styczeń 31³/₄ list. ²/₂ pien., na Styczeń Luty 32¹/₄ list. 32 pien., na wiosnę 33¹/₃ list. ¹/₆ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Paźdz. 14 pl., na Listopad 13³/₄ pien. i list., na Grudzień 13³/₄ list. ²/₃ pien., na Styczeń 13⁵/₆ pl., na Luty 13¹¹/₁₂ list. ⁵/₆ pien., na Marzec 14 list. 13¹¹/₁₂ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Października.

Pszenica 50—60 tal.

Zyto na Paźdz. i Paźdz Listopad 35⁷/₈ tal., na Listopad Grudzień także.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 42—48 tal.

Groch na pastwę 42—48 tal.

Rzep zimowy 84—88 tal.

Rzepak zimowy 84—86 tal.

Olój rzepiowy na Paźdz. 12¹/₄—¹/₃—⁵/₂₄ tal., na Paźdz. Listopad 11⁵/₆—⁷/₈—⁵/₆ tal., na Kwiecień Maj 11¹²/₂₄ tal.

Olój lniany 16 tal.

Okowita na Paźdz. 14⁵/₆—¹/₂—⁷/₁₂—¹/₂ tal., na Paźdz. Listopad 14¹³/₂₄—¹¹/₂₄—⁷/₁₂—¹/₂ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 14⁵/₁₂ do ¹/₂—⁵/₁₂ tal., na Kwiecień Maj 14³/₄ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 28. Października 1863.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papier- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 ¹ / ₂	—	101 ⁷ / ₈
„ z roku 1859.	4 ¹ / ₂	—	104 ¹ / ₂
„ z roku 1856.	4 ¹ / ₂	—	101
„ z roku 1853.	4	—	9
Obługi długu skarbowego	3 ¹ / ₂	—	8 ³ / ₄
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 ¹ / ₂	—	—
dito miasta Berlina	4 ¹ / ₂	101 ³ / ₄	—
dito „	3 ¹ / ₂	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 ¹ / ₂	—	89 ³ / ₄
dito dito	4	100 ³ / ₈	—
dito Pruss Wschodnich	3 ¹ / ₂	—	86
dito Pomorskie	3 ¹ / ₂	—	89 ³ / ₄
dito dito	4 ¹ / ₄	—	100 ¹ / ₈
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 ¹ / ₂	—	97 ¹ / ₄
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	95 ¹ / ₂
dito Szląskie	3 ¹ / ₂	94	—
dito Pruss Zachodnich	3 ¹ / ₂	—	85
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95 ¹ / ₂
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	102	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	97 ¹ / ₄
Louisdory	—	—	110 ¹ / ₄
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	101

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
1. Paźdz.	+ 2,0°	+ 11,6°	28, 2, 8,,	Pół. zach.
20. „	+ 8,8°	+ 14,7°	28, 2, 2,,	Pół. zach.
21. „	+ 8,0°	+ 11,0°	28, 1, 8,,	Półn. zach.
22. „	+ 6,2°	+ 8,8°	23, 1, 2,,	Półn. zach.
23. „	— 0,3°	+ 6,0°	28, 1, 5,,	Pół. zach.
24. „	+ 3,8°	+ 6,2°	23, 0, 7,,	Pół. zach.
25. „	— 0,7°	+ 6,0°	28, 3, 3,,	Półn. wsch.